

# BAROKA



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE



**3 MAJA - UROCZYSTOŚĆ  
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, KRÓLOWEJ POLSKI,  
GŁÓWNEJ PATRONKI POLSKI**

Naród polski wielokrotnie w ciągu swych dziejów doświadczał szczególnej opieki Matki Bożej. Moc tej opieki zajaśniała wyjątkowo podczas najazdu szwedzkiego. Po cudownej obronie Jasnej Góry przed Szwedami, król Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656 uroczystym aktem oddał nasz kraj pod opiekę Matki Bożej, obierając Ją Królową Polski. Po odrodzeniu Polski Papież Pius XI ustanowił w 1924 roku specjalne święto Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, i pozwolił je obchodzić w pamiętnym dniu uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Papież Jan XXIII ogłosił Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski, główną patronką kraju, obok świętych biskupów i męczenników: Wojciecha i Stanisława.

## MODLITWA ZA KOŚCIÓŁ ŚW. JANA PAWŁA II

*Matko Kościoła! Spraw, żeby Kościół cieszył się wolnością i pokojem w spełnianiu swojej zbawczej misji. Niech staje się w tym celu dojrzały nową dojrzałością wiary i wewnętrznej jedności.*

*Pomóż nam przemoc opory, trudności i słabości. Pomóż nam ujrzeć na nowo całą prostotę i godność chrześcijańskiego powołania.*

*Spraw, aby nie brakowało „robotników w winnicy Pańskiej”. Uświęcaj rodziny, czuwaj nad duszą młodzieży i sercem dzieci.*

*Pomóż w przewyciężaniu wielkich zagrożeń moralnych, które w różnych narodach godzą w podstawowe środowiska życia i miłości. Daj nam odradzać się wciąż całym pięknem świadectwa danego Krzyżowi i Zmartwychwstaniu Twojego Syna.*

*Jakże wiele byłoby spraw, które powinien bym wyrazić i nazwać po imieniu. Jakże wiele byłoby ludów i narodów, o których chciałbym Ci powiedzieć, Matko, po imieniu. Zawierzam Ci je wszystkie, o Matko, tak jak Ty sama najlepiej je znasz i odczuwasz.*

*Czynię to na miejscu wielkiego zawierzenia, skąd widać nie tylko Polskę, ale także Kościół cały w wymiarach krajów i kontynentów: cały w Twoim macierzyńskim Sercu.*

*Ten Kościół cały w świecie współczesnym i przyszłym, Kościół postawiony na drogach ludzi, ludów, narodów i ludzkości, ja, Jan Paweł II, jego pierwszy sługa, oddaje tutaj Tobie, Matce, zawierzam z bezgraniczną ufnością. Amen.*

**Św. Jan Paweł II, Jasna Góra, 4 VI 1979**

**INTENCJA PAPIESKIEJ ŚWIATOWEJ SIECI MODLITWY - MAJ 2024**

*Za formację zakonnic, zakonników i seminarzystów*

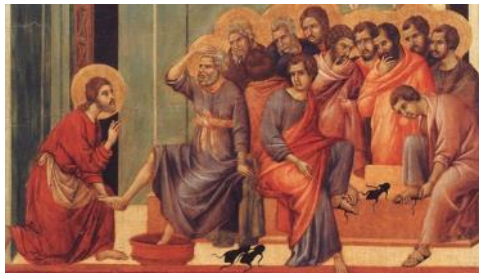
**Módlmy się, aby zakonnice, zakonnicy i seminarzyści dojrzewali na swojej drodze powołania dzięki formacji ludzkiej, duszpasterskiej, duchowej i wspólnotowej, która doprowadzi ich do bycia wiarygodnymi świadkami Ewangelii.**

# SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

## MEDYTACJE BIBLIJNE - VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

(Dz 10,25-26.34-35.44-48; 1J 4,7-10; J 15 9-17)

"To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem (...) To wam przekazuję, abyście się wzajemnie miłowali". Miłość przykazaniem? Czy można z miłości uczynić przykazanie, nie niszcząc jej? Jaki może być związek między miłością a powinnością, skoro jedna reprezentuje spontaniczność, druga zaś zobowiązanie?



Na dwa sposoby człowiek może być nakloniony do zrobienia lub niezrobienia czegoś: przez przymus lub przyciąganie. Prawo i zwykłe przykazania skłaniają go do tego pierwszą metodą: przez przymus, grożąc karą. Miłość natomiast skłania go do tego drugą metodą: przez przyciąganie, przez wewnętrzny bodziec. Każdy bowiem jest pociągany przez to, co kocha, nie będąc przymuszonym przez cokolwiek z zewnątrz. Pokaż Najwyższe Dobro duszy spragnionej prawdy, a ona pobiegnie ku niemu. Kto ją do tego popycha? Nikt, jest pociągana przez przedmiot swego pragnienia. A skoro tak jest - to znaczy jeśli jesteśmy spontanicznie pociągani przez dobro i prawdę, którą jest Bóg - to po co było czynić z tej miłości przykazanie i obowiązek? Z tego powodu, że będąc otoczeni innymi dobrami, możemy chybić celu, dążyć do fałszywych dóbr i tak stracić Najwyższe Dobro. Jak prom kosmiczny zmierzający ku słońcu musi trzymać się pewnych reguł, by nie wpaść w pole grawitacyjne jakiejś planety lub satelity pośredniej, gubiąc w ten sposób własną trajektorię, tak i my powinniśmy zdać się na Dekalog w dążeniu do Boga. Temu nadrzędnemu celowi służą przykazania, poczynając od "pierwszego i najważniejszego ze wszystkich", którym jest miłowanie Boga.

Wszystko to ma bezpośredni wpływ także na ludzkie życie i miłość. Coraz więcej jest młodych, którzy odrzucają instytucję małżeństwa i wybierają tak zwaną wolną miłość lub zwykłe współżycie. Małżeństwo stanowi pewną instytucję: kiedy zostanie zawarte, wiąże, zobowiązuje do wierności i kochania partnera przez całe życie. Po co przekształcać w obowiązek tę miłość, która jest instynktem, spontanicznością, żywotnym porywem?

Filozof S. Kierkegaard daje przekonującą odpowiedź: "Tylko wówczas, gdy jest obowiązek kochania, tylko wówczas miłość ma wieczną gwarancję na wszelkie skrzywienia; jest na wieki wyzwolona w błogosławionej niezależności: jest w wiecznej szczęśliwości zabezpieczona przed wszelką rozpaczą". Znaczy to: człowiek, który kocha naprawdę, chce kochać na zawsze. Miłość potrzebuje wieczności jak horyzontu. W przeciwnym razie jest zwykłym żartem, "serdecznym nieporozumieniem" lub "bardzo niebezpieczną rozrywką". Dlatego im bardziej ktoś kocha, tym silniej dostrzega z niepokojem niebezpieczeństwo, a jaki naraża się ta jego miłość, niebezpieczeństwo, które pochodzi nie od innych, lecz od niego samego. On bowiem dobrze wie, że jest niestały i że jutro, niestety, może się już znudzić i przestać kochać. A ponieważ teraz, kiedy kocha, widzi jasno, jaką niepowetowaną stratą by to było, zabezpiecza się, "zobowiązując się" do miłowania na zawsze. Zobowiązanie chroni miłość przed niestałością i zakorzenienie jej w wieczności. Kto kocha, jest szczęśliwy, że "musi" kochać. Wydaje mu się to najpiękniejszym i najbardziej wyzwalającym przykazaniem na świecie.

*Raniero Cantalamessa OFM Cap, Od Ewangelii do życia*

## PORTRETY BIBLIJNE – Korneliusz

W pierwszym czytaniu z VI Niedzieli Wielkanocnej pojawia się bardzo sugestywna postać: pierwszy poganin, który stał się chrześcijaninem. Jest nim Korneliusz, setnik rzymski z "kohorty zwanej Italską", którego Dzieje Apostolskie określają jako człowieka "pobożnego i bojącego się Boga" i to wraz z całym domem (Dz 10, 1-2).

Pewnego gorącego popołudnia apostoł Piotr modlił się w Jafie na tarasie domu Szymona grabarza, u którego gościł. Przed nim rozciągało się Morze Śródziemne. Było to w porze obiadowej i gdy zastawiano stół, Piotr miał niesamowitą wizję. Zamiast dań dozwolonych przez żydowskie normy, na stole pojawiły się potrawy przyrządzone z nieczystych zwierząt (niekoszerne, jak powiedzieliby Żydzi). Jednak rzeczą najbardziej gorszącą był głos, który odezwał się z góry: "Zabijaj, Piotrze, i jedz! [...] Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił" (Dz 10, 13.15)..

W tym momencie ktoś zapukał do drzwi. Był to żołnierz rzymski z dwoma sługami, którzy przybyli z Cezarei Nadmorskiej, pogańskiego miasta położonego nad Morzem Śródziemnym. Zostali oni wysłani przez Korneliusza, który w ten oto sposób wypełnił zadanie przekazane mu przez anioła. Piotr w tym momencie zrozumiał symboliczne znaczenie swojej wizji. Następnego dnia udał się więc do Cezarei i został uroczystie przyjęty przez Korneliusza. Od tej chwili zaczął głosić prawdziwą katechezę, która podkreślała znaczenie życia Jezusa i Jego orędzia. Był już przekonany, że chrześcijaństwo nie jest tylko dla



"czystych", czyli dziedziców Pierwszego Przymierza zawartego przez Boga z Abrahamem, lecz otwiera się także dla narodów "pogańskich", ponieważ "Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie". (Dz 10, 34-35).

Rodzina setnika słuchała z radością słów Piotra i wkrótce na wszystkich członków rodziny zstąpił Duch Święty, który przemienił ich serca. Nieoczekiwanie pojawiły się piękne, mistyczne modlitwy (to prawdziwy znak, że "mówili językami"). Wreszcie nadszedł moment chrztu, który pozwolił tym Rzymianom - pierwszym w historii - wejść do Kościoła. Bardzo znacząca była otwartość i wrażliwość na chrześcijańskie orędzie ze strony pogan, znienawidzonych jako cudzoziemscy okupanci kraju.

Nie należy zapominać także, że stojąc pod krzyżem Chrystusa, rzymski setnik wykrzyknął: "Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym" (Mk 15,39).

Po powrocie Piotra do Jerozolimy rozpoczęła się szeroka dyskusja, która doprowadziła do zwołania "soboru" w Jerozolimie, aby rozstrzygnąć sprawę, czy poganie nawracający się na chrześcijaństwo muszą stać się najpierw wyznawcami judaizmu poprzez obrzezanie. Do ostatecznego rozstrzygnięcia problemu doprowadził Paweł. Jednak już Piotr swoim stosunkiem do sprawy Korneliusza, otworzył poganom bezpośrednią drogę do chrześcijaństwa.

*frag. Mnich z Zakonu Kartuzów, Życie w bliskości Chrystusa*

5

maja

## Św. Stanisław Kazimierczyk

Stanisław Sołtys urodził się 27 września 1433 r. w Kazimierzu, wówczas miasteczku pod Krakowem. Jego ojciec, Maciej, był tkaczem, a zarazem rajcą miejskim. Stanisław ukończył teologię na Akademii Krakowskiej. W 1456 r. wstąpił do klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie. Klasztor ów został założony na specjalne życzenie świętej królowej Jadwigi. Po przyjęciu święceń kapłańskich (prawdopodobnie ok. 1458 r., można też spotkać datę 1462/1463), przełożeni zlecieli mu pełnienie urzędu oficjalnego kaznodziei i spowiednika, a w klasztorze - funkcji mistrza nowicjatu, lektora i zastępcy przełożonego. Powierzonym obowiązkom poświęcił się bez reszty. Był przy tym wierny regule i przepisom zakonnym. "Dla wielu był przewodnikiem na drogach życia duchowego" - powiedział o nim św. Jan Paweł II. Prowadził intensywne życie kontemplacyjne, a zarazem jako znakomity kaznodzieja skutecznie oddziaływał na swoich słuchaczy. Zbliżał ich do Pana Boga nie tylko słowami prawdy, ale również przykładem życia i miłosierdziem wobec bliźnich. Bardzo troszczył się o chorych i



biednych, usługiwał im z miłością. Często oddawał część własnego pożywienia potrzebującym. Wiele czasu spędzał na modlitwie, żywił gorące nabożeństwo do Męki Pana Jezusa, czcił Matkę Najświętszą i uważał się za Jej "wybranego" syna. Szczególną pobożnością otaczał swojego patrona, pielgrzymował do jego grobu w katedrze wawelskiej r a z w t y g o d n i u . W klasztorze przeżył 33 lata. Zmarł 3 maja 1489 r. w opinii świętości. Pochowano go pod posadzką kościoła Bożego Ciała, zgodnie z jego pokorną prośbą, aby wszyscy go deptali. Już w rok po śmierci Stanisława sporządzono spis 176 nadzwyczajnych łask uzyskanych dzięki jego orędownictwu. Elewacja relikwii odbyła się w 1632 r. 18 kwietnia 1993 roku podczas uroczystej Mszy świętej beatyfikacyjnej na placu św. Piotra w

Rzymie św. Jan Paweł II dokonał potwierdzenia kultu księdza Stanisława Kazimierczyka i zaliczył go do grona błogosławionych. Także w Rzymie 17 października 2010 r. papież Benedykt XVI wpisał go do katalogu świętych.

*brewiarz.pl*

30

maja

## Św. Ferdynand III, król Leonu

Ferdynand przyszedł na świat w roku 1198 jako syn Alfonsa IX, króla Leonu. Jego matka pochodziła z Kastylii i była siostrą św. Blanki, matki św. Ludwika IX, króla Francji. Po śmierci króla Kastylii, Henryka I (+ 1217), królową została matka Ferdynanda, Berengaria. Zrzekła się jednak tronu na rzecz syna. Tak więc Ferdynand został królem Kastylii, kiedy miał 19 lat. W 1217 r. odbyła się w Valladolid jego koronacja. W rządach wspierała go mądra matka.

W dwa lata po koronacji Ferdynand ożenił się z Beatrycze Szwabską (1219), z którą miał 10 dzieci. W roku 1230 zmarł jego ojciec, król Leonu. Dzięki poparciu hierarchii kościelnej i matki Ferdynand został także królem Leonu. Odtąd te dwa państwa stanowiły jeden organizm, a długie lata wzajemnej rywalizacji i walki dobiegły końca.

Po śmierci pierwszej małżonki jako władca zjednoczonych królestw - Kastylii i Leonu - Ferdynand ożenił się po raz drugi, biorąc za towarzyszkę życia Marię Ponthieu (1235). Z tego małżeństwa miał czworo dzieci. Łącznie z obu małżeństw miał 8 synów i 6 córek.

Całe 30 lat panowania Ferdynand poświęcił walce z Arabami, okupującymi sporą część Hiszpanii. Uparcie i konsekwentnie zdobywał na nich miasta: Baezę, Jaen, Martos, Kordobę, Sewillę. Dlatego potomność nadała mu zaszczytny przydomek "zdobywcy Andaluzji". Na wszystkich terenach zdobytych na Arabach stawiał kościoły i fundował klasztory. Powstały nowe diecezje: w Baeza-Jaen, w Kordobie, Sewilli, Kartagenie i Badajos. W roku 1248 zmusił króla Maurów z Grenady do złożenia hołdu wasala. W roku 1249 zdobył Kadyks. Po zdobyciu Murcji zarząd nad nią powierzył jednemu ze swoich synów.

Obdarzony zdolnościami rządzenia, przybrał sobie radę złożoną z dwunastu mężów zaufania. Wolał bowiem nie działać zbyt pochopnie. W Sewilli założył stolicę państwa.



Położył wielkie zasługi w dziedzinie prawodawstwa hiszpańskiego. Zapoczątkował prace nad kodeksem, które ukończył jego syn, Alfons. Zapisał się chlubnie na polu nauki i sztuk pięknych, był hojny w zapisach na uniwersytety: w Salamance, w Walencji i w Valladolid. Był wzorem chrześcijańskiego męża stanu i rycerza: odważny, mądry, czysty w obyczajach, dla pokonanych - wspaniałomyślny.

Jak piękne było jego życie, tak nie mniej budująca była jego śmierć. W obecności grandów hiszpańskich przyjął Wiatyk i udzielił synowi-następcy błogosławieństwa. Przy odmawianiu Te Deum oddał Bogu ducha dnia 30 maja 1252 roku. Zmarł na wodną puchlinę, gdy miał 54 lata. Do wieku XVIII kult św. Ferdynanda ograniczał się jedynie do miasta Sewilli. Kanonizował go papież Klemens XI w roku 1671. Wśród cudów, jakie przy tej okazji wymieniano, przypominano fakt, że ciało Świętego było nienaruszone. Spoczywa w grobowcu w katedrze sewilskiej, w osobnej kaplicy królewskiej. Na sarkofagu z kryształu i złota jest położona korona i insygnia królewskie. W doroczne święto wyrusza procesja na ulice miasta. Na jej czele niesiony jest miecz św. Ferdynanda. Po procesji otwiera się sarkofag i na nowo owijają się z mumifikowane ciało na pamiętkę, że umierający król nakazał usunąć wszystkie insygnia władzy i w śmiertelnej bieliznie posypał sobie popiołem głowę. Dnia 30 maja co roku przy sarkofagu Świętego pełnią honorową wartę władze miasta, biskup ze swoją kapitułą i kawalerowie zakonu rycerskiego. Na zakończenie bywa wygłoszona formuła: "Bardzo temu dawno, dnia 22 miesiąca Siwan, roku 5012 po stworzeniu świata, opuścił swoje ziemskie królestwo: Kastylię, Leon, Murcję, Toledo, Kordobę, Galicję, Jaen i Sewillę (...)". Poczynam urna-sarkofag zostaje zamknięta.

*Brewiarz.pl*



## MODLITWA DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

*O Przenajświętsza Maryjo, Matko Boża i Matko nasza, Królowo Polski, jaśniejąca niezliczonemi łaskami i cudami w narodzie naszym i w Twojem Królestwie polskiem, upadamy w najgłębszej pokorze do stóp Twoich Najświętszych, oddajemy Ci hołd poddaństwa, miłości i uwielbienia. Prosimy Cię, wejrzyj łaskawie na nas i wyrwij nas z nędzy grzechów i miłosierdziem Swojem osłoń przed słuszną karą Bożą...*

*O Pani nasza! wzbudź w polskim narodzie Twoim wielkich i prawdziwych miłośników Ojczyzny; wspieraj pracę tych, co chcą ją dźwignąć i uszczęśliwić; umacniaj w nas wiarę świętą i przywiązanie do Kościoła katolickiego, abyśmy Cię wysławiali na wieki wraz z Synem Twoim. Spraw swoją przemożną przyczyną, byśmy wnet obchodzić mogli kanonizację świętych naszych rodaków wsławionych cudami. Błagamy Cię o to przez miłość Twoją do Jezusa Syna Twego, a Pana naszego, który z Bogiem Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.*

*O Maryjo, Królowo Polski, módl się za nami.*

## KALENDARIUM NA MAJ

### LITURGICZNE

- 2.05 – Świętego Atanazego, biskupa i doktora Kościoła
- 3.05 – UROCZYŚCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI
- 4.05 – Świętego Floriana, męczennika
- 5.05 – VI NIEDZIELA WIELKANOCNA
- 6.05 – Święto Świętych apostołów Filipa i Jakuba
- 8.05 – Uroczystość Świętego Stanisława biskupa i męczennika, głównego patrona Polski
- 12.05 – UROCZYŚCIE WNIĘBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO. Archidiecezjalny Odpust ku czci św. Wojciecha
- 13.05 – Dzień Fatimski
- 14.05 – Święto Świętego Macieja, apostoła
- 16.05 – Święto Świętego Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, patrona Polski – Odpust Parafialny
- 19.05 – UROCZYŚCIE ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO
- 20.05 – Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła
- 23.05 – Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana
- 24.05 – Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych
- 25.05 – Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej
- 26.05 – UROCZYŚCIE NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY
- 29.05 – Świętej Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy
- 30.05 – UROCZYŚCIE NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA (BOŻE CIAŁO)
- 31.05 – Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

### HISTORYCZNE

- 1.05.1919 – Polska została członkiem Światowego Związku Pocztowego.
- 2.05 – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.  
Dzień Polonii i Polaków za granicą
- 7.05.2004 – Korespondent wojenny TVP Waldemar Milewicz i montażysta pochodzenia algierskiego Mounir Bouamrane zginęli, a operator Jerzy Ernst został ranny w wyniku ostrzelania ich samochodu z broni maszynowej przez rebeliantów w irackim mieście Al-Latifijja.
- 10.05.1864 – Léon Gaumont, francuski wynalazca, przemysłowiec, jeden z pionierów kinematografii (zm. 1946)
- 12.05.1364 – Król Kazimierz III Wielki ogłosił akt fundacyjny Akademii Krakowskiej.
- 15.05 – Dzień Polskiej Niezapominajki
- 18.05.1974 – Ukończono budowę najwyższego na świecie (646,38 m) masztu radiowego w Konstancynie koło Płocka.
- 23.05.1984 – Sąd Wojskowy w Warszawie skazał zaocznie płka Ryszarda Kuklińskiego na karę śmierci.
- 26.05.1569 – Wołyń został przyłączony do Korony Królestwa Polskiego
- 31.05.1859 – W Londynie uruchomiono zegar Big Ben.

# Jak św. Andrzej Bobola został patronem Polski

Św. Andrzej Bobola zginął śmiercią męczeńską 16 maja 1657 roku. 45 lat później, w kwietniu 1702 r., Andrzej Bobola ukazał się rektorowi jezuickiego kolegium w Pińsku, o. Marcinowi Godebskiemu. Powiedział mu, że otoczy opieką kolegium i miasto, zagrożone przez walczące ze sobą wojska, pod warunkiem, że trumna z jego ciałem zostanie odnaleziona i wyeksponowana. Oczom tych, którzy odnaleźli ciało, ukazał się niezwykle widok – mimo niesprzyjających warunków było ono zachowane w doskonałym stanie, z widocznymi śladami tortur i czerwonymi skrzepami krwi. Zachowało się w tym stanie prawie przez dwa wieki. Później z czasem uległo mumifikacji, ale się nie rozpadło.

Miasto i majątek zakony zostały w niezwykle sposób ochronione, a wkrótce do grobu męczennika zaczęły przybywać tłumy. Notowano setki uzdrowień, wskrzeszeń, wyzwolenia z niewoli i innych łask. Mieszkańcy Pińszczyzny modlili się za jego wstawiennictwem zwłaszcza podczas zarazy w 1709/10 roku i ten rejon był wyspą zdrowia na morzu choroby, przez co Andrzej Bobola został uznany za szczególnego orędownika w czasie epidemii.

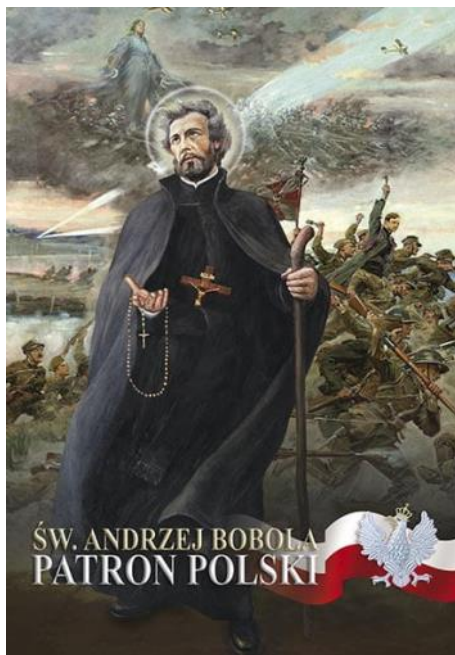
Nawiązano do tego w 2020 r. w czasie pandemii COVID-19, gdy w sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie organizowana była nowenna o ratunek przed epidemią. Codzienne transmisje internetowe obejrzało blisko 250 tys. osób. Dwa lata później, 16 maja 2022 roku, podczas mszy świętej odczytano list przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego, który zauważył ciekawą zbieżność dat – że właśnie tego dnia, we wspomnienie św. Andrzeja, przestał obowiązywać w Polsce stan epidemii. „Gorąco wierzymy, że stało się to między innymi za skutecznym orędownictwem św. Andrzeja Boboli” – napisał abp Gądecki.

Wkrótce rozpoczął się proces beatyfikacyjny Andrzeja Boboli, a w 1755 r. papież Benedykt XVI zaliczył jezuitę w poczet męczenników Kościoła. Proces jednak napotykał na rozmaite przeszkody i ostatecznie zakończył się beatyfikacją dopiero w 1853 r.

W 1819 r. miała miejsce kolejna interwencja z nieba – o. Bobola ukazał się dominikaninowi o. Alojzemu Korzeniewskiemu w Wilnie i zapowiedział mu, że Polska odzyska wolność, a on zostanie ogłoszony jej patronem. Pamięć o Boboli, wówczas przygasła, znowu się odrodziła i od tej pory była często wiązana z losami Polski.

Na przykład częśćka relikwii Andrzeja Boboli została sprowadzona w 1920 r. do Warszawy, kiedy zbliżały się do niej wojska bolszewickie. Mieszkańcy stolicy modlili się za wstawiennictwem męczennika, a potem przypisywali mu ratunek. Ówczesny nuncjusz Achille Ratti, później papież Pius XI, wspominał po latach, że Józef Piłsudski rozważał nawet zbrojny rajd na zajęty przez bolszewików Połock, żeby odzyskać znajdującą się tam trumnę z ciałem Boboli.

Niezwykłe są losy integralnych relikwii jezuickiego męczennika. Ponieważ po rozbiorach kościół w Pińsku trafił w ręce prawosławnych, trumna z ciałem Andrzeja Boboli została przewieziona do Połocka. Tam w 1922 r. bolszewicy, chcąc udowodnić „obywatelom katolickim” bezsensowność ich wiary, dopuścili się profanacji relikwii – wyrzucili je na posadzkę, przekonani, że rozpadną się w pył. Nic takiego jednak się nie stało, a napaść wywołała oburzenie.



Wywieźli więc trumnę z ciałem Boboli do Moskwy i umieścili na wystawie higienicznej w Ludowym Komisariacie Zdrowia, gdzie miały być eksponatem ilustrującym religijny fanatyzm. Pracownicy muzeum zauważyli jednak, że zwiedzający modlą się przy relikwiach, więc schowali je magazynu.

Zgodę na wywiezienie trumny z doczesnymi szczątkami Andrzeja Boboli udało się wynegocjować w 1923 r. dwóm jezuitom, którzy zostali wysłani przez papieża Piusa XI do Moskwy z misją ratunkową dla głodującej ludności Rosji. Komuniści postawili warunek, że relikwie nie trafią do Polski, więc zostały one wywiezione do Rzymu.

Stamtąd przyjechały one do Warszawy dopiero po kanonizacji w 1938 r. Podróż relikwii specjalnym pociągiem, z przystankami w wielu miejscowościach, nabożeństwami, przemówieniami, była wielkim świętem narodowym.

Pod koniec lat 30. Andrzej Bobola stał się – po raz kolejny – bardzo znany. Na przykład „Gazeta Lwowska” w 1938 r. pisała, że kiedy Związek Powstańców Wielkopolskich postanowił postawić w Rawiczu pomnik jakiegoś świętego, wybrał Andrzeja Bobolę jako „najpopularniejszego obecnie świętego Polski”.

Po wojnie pamięć o Boboli niemal zaginęła. Tym razem stało się to na skutek celowych zabiegów komunistów, którzy dobrze pamiętali nastroje z 1920 r., ale także uznali Andrzeja za świętego kresowego i związanego z grekokatolikami. Nie można było nawet wydrukować jego obrazków ani wspominać w mediach – nawet w negatywnym kontekście.

Gdy w 1957 roku papież Pius XII ogłosił poświęconą Boboli encyklikę, zaczynającą się od słów „Invicti athletae Christi, Andreae Bobolae, martyrium vitaeque sanctitatem...” („Niezwykłego bohatera, Andrzeja Boboli, męczeństwo i świętość życia...”), dokument przeszedł niemal bez echa i do dzisiaj jest bardzo mało znany, nawet wśród ludzi Kościoła.

U schyłku PRL zaczęły się znowu ukazywać książki i artykuły o św. Andrzeju, a jego kult odżył. Przyczyniło się do tego kolejne nadzwyczajne zdarzenie – począwszy od 1982 r. męczennik ukazywał się przez cztery lata ks. Józefowi Niznikowi w Strachocinie. Kiedy ksiądz wreszcie odważył się zapytać „zjawę”, czego chce, usłyszał: „Jestem św. Andrzej Bobola. Zaczniście mnie czcić w Strachocinie”.

W 2002 r. św. Andrzej Bobola został ogłoszony drugorzędny patronem Polski.

## Modlitwa

**Święty Andrzeju Bobolo, nasz wielki Patronie! Dziękujemy Wszechmocnemu za to, że do świętych Wojciecha i Stanisława, patronów z początku naszych dziejów, dodał u boku Królowej Polski Ciebie. Twoje życie dopełnione męczeństwem zaowocowało rosnącym kultem w pierwszej i drugiej Rzeczypospolitej. Obecnie w niepodległej Ojczyźnie patronujesz odnowie naszego życia, tak osobistego, jak i społecznego, żeby wzrastała jedność w Polsce, Europie i świecie. Niech Twój patronat pomaga nam cierpliwie pokonywać trudności dzięki modlitwie i działaniu w imię Jezusa Chrystusa, Twójego i naszego Pana, który z Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków. Amen.**

# NA DROGACH I ŚCIEŻKACH CHRYSZTUSOWEGO KAPŁAŃSTWA

Odcinek trzynasty: Gdynia. Numer 7. Sakrament Kapłaństwa

## 1. Osoba Księdza Biskupa Bernarda Czaplńskiego.

Biskupem Diecezjalnym, który wręczył mi kolejny dekret na następną placówkę, z Torunia do Gdyni był Ks. Biskup Bernard Czaplński. Kim był i co przeżył Biskup Bernard Czaplński? Już na samym wstępie chcę podkreślić, że w Jego życiu, w dużym stopniu, jak w soczewce zamknęła się, bardzo smutna tragedia II wojny światowej. Ale może wszystko po kolei.

Bernard Czaplński urodził się 05 października 1908 r. w Grabowie Lubawskim. Na kapłana został wyświęcony 19 grudnia 1931 roku.



Ks. Biskup Bernard Czaplński (po prawej) w towarzystwie prof. Jana Falkowskiego.

Krótko po wojnie otrzymał nominację na Biskupa. Było to zimą, 20 stycznia 1948 roku. Sakrę Biskupią przyjął z rąk swojego Biskupa Ordynariusza Kazimierza Józefa Kowalskiego i dwóch współkonsekratorów Biskupów: Franciszka Jedwabskiego i Franciszka Korszyńskiego. Od tej chwili był Biskupem Pomocniczym diecezji Chełmińskiej. Było to w latach 1948 - do 1973.

Natomiast Urząd Biskupa Diecezjalnego piastował w latach od 1973 - do 1980. Był to czas, w stosunku do mojej osoby, kiedy pracowałem - najpierw w Gdyni, w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, a później w Chojnicach w kościele Farnym, pod wezwaniem Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela.

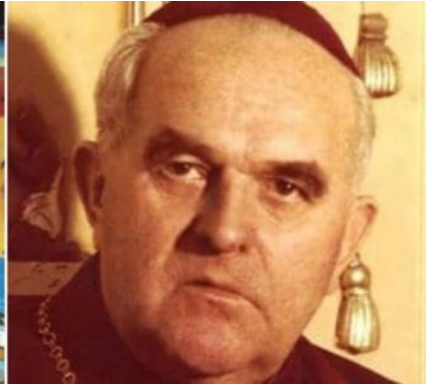
**2. Kilka szczegółów z życia i działalności Ks. Biskupa Bernarda Czaplńskiego.** Bernard Czaplński kształcił się początkowo w progimnazjum w Lubawie, a później w gimnazjum w Chojnicach. Maturę uzyskał w Chojnicach w 1927 roku. Następnie studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie 19 grudnia 1931 roku. Wikariuszem był w Grudziądzu i Toruniu. W Toruniu sprawował, jako młody Kapłan dwie ważne funkcje. Od 1936 roku był Sekretarzem, a następnie Dyrektorem Caritas na okręg toruński. Druga ważna funkcja; był od 1937 roku Prefektem Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu.

W czasie II wojny światowej był aresztowany przez Gestapo 18 października 1939 roku. Następnie został osadzony początkowo w Forcie VII w Toruniu, następnie w Nowym Porcie w Gdańsku, i kolejno w obozach koncentracyjnych w Grenzdorf, Sachsenhausen i ostatecznie w Dachau. W Dachau był uwięziony ok. cztery lata: od grudnia 1940 do kwietnia 1945 roku.

W Dachau spotkał się i współpracował z błogosławionym Księdzem Stefanem Wincentym Frelichowskim. Współpraca ta polegała na Organizowaniu Obozowego Caritas.

Po szczęśliwym powrocie z obozu koncentracyjnego z Dachau został Administratorem parafii w Chojnicach, a następnie od 1947 roku Proboszczem Bazyliki świętych Janów w Toruniu.

Już jako Biskup Pomocniczy Diecezji Chełmińskiej od 4 kwietnia 1948 roku otrzymał różne ważne stanowiska na szczeblu diecezjalnym: był biskupem wikariuszem generalnym, przewodniczącym rady liturgicznej, egzaminatorem prosynodalnym oraz wiceoficjałem sądu biskupiego w Pelplinie.



Dnia 9 maja 1972 roku po śmierci biskupa Diecezjalnego Kazimierza Józefa Kowalskiego został Wikariuszem Kapitulnym, a następnie 16 maja 1973 roku został nominowany jako Jego następca.

Ks. Biskup Bernard Czaplński urząd Biskupa Diecezjalnego piastował siedem lat. W tym

czasie erygował 33 Parafie i wydał 65 listów pasterskich.

Brał udział w II i IV sesji Soboru Watykańskiego II.

Zmarł w szpitalu w Starogardzie Gdańskim. Ciało Biskupa Bernarda Czaplńskiego spoczęło w Bazylice Katedralnej w Pelplinie.

Te skromne, historyczne fakty nie oddają jednak tego Kim, tak na prawdę był Ks. Biskup Bernard Czaplński. Proszę więc mi pozwolić na kilka osobistych refleksji.

## 3. Sylwetka Biskupa Bernarda Czaplńskiego w nas Wikariuszach.

Rozpocznę od wspomnienia, które bardzo często, z dużym wzruszeniem sam opowiadał. W obozie koncentracyjnym w Dachau brakowało wszystkiego, a przede wszystkim jedzenia. Nadszedł dzień poświęcony świętemu Bernardowi z Clairvaux. Było to 20 sierpnia, o ile pamiętam 1944 rok. Z samego rana do Obozu nadszedł duży transport świeżej kapusty w główkach. Ks. Bernard Czaplński w sposób sobie wiadomy zabrał jedną główkę kapusty, bo pomyślał sobie, że na bloku będzie miał czym poczęstować kolegów - więźniów, którzy będą mu składali życzenia imienninowe. Cała jednak sprawa wyszła na jaw i złodziej kapusty został ujawniony. Władze obozowe zwołały apel. W stan oskarżenia postawiono Więźnia nr NN. Więzień został skazany na karę „kozła” tzn. na niechybną śmierć przez okropne i długotrwałe biczowanie. Ks. Bernard Czaplński zdejmując pasiaki, górną część modlił się do swego św. Patrona prosząc o życie. I w tym momencie stał się „cud”. Podchodzi do niego SS-man i surowym głosem pyta: „Dlaczego ukradłeś kapustę”? Ks. Bernard mówi, że ma dziś imieniny i chciał listkami kapusty poczęstować kolegów. Chwila ciszy. „W taki razie” - powiedział oprawca - „więźnia zwolnić”.

Wiele razy słuchałem kazań Ks. Biskupa Czaplńskiego. Bodaj nigdy w czasie kazania nie pominął tematu, który dotyczył nieludzkich dni, miesięcy i lat, które przyszło mu przeżyć w kilku obozach koncentracyjnych, z wieloma księżmi. Duży procent Kapłanów nie przeżyło „próby czasu”. Tak, jak nie przeżył obozu w Dachau bł. Ks. Stefan Wincenty Frelichowski, choć był młodszym od wielu tam

uwięzionych Biskupów i Księżych.

Biskup Bernard Czapliński mówił o nieludzkim znęcaniu się tak fizycznym jak i psychicznym. Każdy rozumie, że pewne prace muszą być wykonane np. na polach, czy wewnątrz Obozu. Ale pastwienie się nad godnością i psychiką ludzką? To już za wiele. Przykładem tego może być następująca akcja. Oddział więźniów rano wyprowadza się poza Obóz. Kilka kilometrów dalej widać ogromną hałdę kostki brukowej. Hałda kamieni jest po prawej stronie ulicy. Rozkaz: biegiem kamienie przenieść na lewą stronę ulicy. Przy tym krzyki, przekleństwa i bicie. Wreszcie kamienie są na drugiej stronie. Tak, ale słońce jest jeszcze wysoko na niebie. Kolejny rozkaz: Te same kamienie z lewej strony należy biegiem przenieść na stronę prawą, dokładnie w to samo miejsce, gdzie były wcześniej.

Osobny temat dotyczył czystości, a raczej totalnego brudu oraz wszelkiego rodzaju robactwa, które najczęściej dawało się we znaki w nocy.

Jak już wspomniałem, dla wielu najzdrowszych i najsilniejszych obozowe życie trwało 3, 4 lata. Trudno przecenić, co było gorsze: bardziej upalne lata, czy srogie, wietrzne zimy. A między tym wiosenne i jesienne deszcze i szarugi.

Teoretycznie takiego Obozu Śmierci, jakie przygotowały Hitlerowskie Niemcy nikt nie miał prawa przeżyć, a jednak dla niektórych przyszedł dzień wyzwolenia i wolności. Byli tacy, którzy nawet przebaczyli swoim oprawcom.

#### 4. Tytaniczna praca Biskupów Chełmińskich.

Diecezja Chełmińska, obok diecezji Warmińskiej była w północnej części Polski najstarsza. Diecezje obie liczyły sobie bez mała 750 lat. Natomiast sama diecezja Chełmińska

do roku 1992 była trzykrotnie większa od dzisiejszej diecezji Pelplińskiej. Z dawnej diecezji Chełmińskiej powstały trzy (obszarowo) nowe Diecezje: Archidiecezja Gdańska, Toruńska i Pelplińska. W latach po II wojnie światowej, w tak ogromnej diecezji Chełmińskiej pracowało dwóch Biskupów, z pewnym odcinkiem czasu, gdzie dołączył jeszcze Ks. Biskup Zygfryd Kowalski.

Jak przystało na tak ogromną obszarowo diecezję Chełmińską, zawsze w niej pracowała wystarczająca ilość Kapłanów. Niestety II wojna światowa przysporzyła nam najwięcej Księżych Męczenników, obok także umęczonej diecezji Włocławskiej. W diecezji Chełmińskiej, po nagrodę wieczną odeszło zamordowanych 303 kapłanów. Była i jest to strata ogromna. Niemal dokładnie była to połowa całego stanu Księżych diecezji chełmińskiej. Księża i Biskupi dzielili los polskiej inteligencji, nie tylko w obozach zagłady na Wschodzie, ale w obozach koncentracyjnych oraz w lasach śmierci takich jak Piaśnica, Szpęgawsk, Górna Grupa, czy Igły w Chojnicach.

#### 5. Pomorze „matecznikiem” dla nominacji Biskupich.

Skoro jestem Kapłanem dawnej diecezji Chełmińskiej to będę wypowiadał się w tych strukturach, które znam lepiej. Oto Biskupi, których korzenie, ze względu na pochodzenie są pomorskie: Księża Biskupi: Konstantyn Dominik, Bernard Czapliński, Zygfryd Kowalski, Henryk Muszyński, Andrzej Śliwiński, Edmund Piszcz, Wiesław Mering, Jan Bernard Szlaga, Józef Szamocki, Wiesław Szlachetka, Wiesław Śmigiel, Zbigniew Zieliński i Arkadiusz Okrój. Łącznie 13 Biskupów. I Bogu niech będzie chwała za to.

Opracował: Ks. Zygfryd Łazarz Leżański

## Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli w Sopocie

### NABOŻEŃSTWO MAJOWE

Zapraszamy na nabożeństwo majowe codziennie po Mszy św. o 18.00

#### MSZE ŚWIĘTE

##### NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30

12.00 13.15 18.00

##### DNI POWSZEDNIE

9.00 18.00

w sobotę o 18.00 - liturgia niedzielna

#### BIURO PARAFIALNE

czynne:

w poniedziałek: 10.00 - 11.00

w czwartek: 16.00 - 17.00

tel. 58 551 50 03

[www.swbobola.pl](http://www.swbobola.pl)

#### NABOŻEŃSTWA

**I CZWARTEK MIESIĄCA** – po Mszy św. o godz. 18.00 modlitwa w intencji kapłanów i o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne (w listopadzie ze względu na Dzień Zaduszny będzie po Mszy o 9.00)

**I PIĄTEK MIESIĄCA** – po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 19.30.

**I SOBOTA MIESIĄCA** – po Mszy św. o godz. 9.00 – nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z Różańcem wynagradzającym

**OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA** – po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

#### SPOWEDŹ

W dni powszednie 15 minut przed Mszą św. o 9.00 i 18.00.

W niedzielę oraz w sobotę o 18.00 na początku każdej Mszy św.

#### KAPLICA WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Wystawienie Najświętszego Sakramentu w dni powszednie od 9.30 do 17.30, a w niedziele od 14.00 do 17.30.

# Nabożeństwo majowe



Maj jest w Kościele miesiącem szczególnie poświęconym czci Matki Bożej. Słynne „majowe” – nabożeństwa, odprawiane wieczorami w kościołach, przy grotach, kapliczkach i przydrożnych figurach, na stałe wpisały się w krajobraz Polski. Jego centralną częścią jest Litania Loretańska.

Początków tego nabożeństwa należy szukać w pieśniach sławiących Maryję Pannę znanych na Wschodzie już w V w. Na Zachodzie poświęcenie majowego miesiąca Matce Bożej pojawiło się dopiero na przełomie XIII i XIV w., dzięki hiszpańskiemu królowi Alfonsowi X. Zachęcał on by wieczorami gromadzić się na wspólnej modlitwie przed figurami Bożej Rodzicielki.

Nabożeństwo majowe bardzo szybko stało się popularne w całej chrześcijańskiej Europie. Jeden z mistyków nadreńskich, dominikanin bł. Henryk Suzo, w swoich tekstach wspomina, że jeszcze jako dziecko w maju zbierał na łąkach kwiaty i zanosił je Maryi. W XVI w. upowszechnieniu nabożeństwa sprzyjał wynalazek druku. Po raz pierwszy maj został nazwany miesiącem Maryi w wydanej w 1549 r. w Niemczech książeczce „Maj duchowy”, która była odpowiedzią na Reformację.

W wielu żywotach świętych oraz kronikach zakonnych można wyczytać o majowym kulcie Maryi Panny. Dobrym przykładem jest św. Filip Nereusz, który gromadził dzieci przy figurze Matki Bożej, zachęcał do modlitwy i do składania u jej stóp kwiatów. Podobne zwyczaje opisują XVII

wieczne kroniki włoskich dominikanów.

Ojcem nabożeństw majowych jest żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku w Neapolu jezuita o. Ansolani. Organizował on w kaplicy królewskiej specjalne koncerty pieśni maryjnych, które kończył uroczystym błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Wielkim propagatorem tej formy czci Matki Bożej był jezuita, o. Muzzarelli, który w 1787 r. wydał specjalną broszurkę, którą rozesłał do wszystkich włoskich biskupów. Pomimo kasaty jezuitów przez Klemensa XIV, o. Mazurelli wprowadził nabożeństwo majowe w kościele Il Gesu w Rzymie. Rozpowszechnił je również w Paryżu, towarzysząc papieżowi Piusowi VII podczas koronacji Napoleona Bonaparte. To właśnie Pius VII obdarzył nabożeństwo majowe pierwszymi odpustami. W 1859 r. kolejny następca św. Piotra – Pius IX, zatwierdził obowiązującą do naszych czasów formę nabożeństwa, składającego się z Litanii Loretańskiej, nauki katechizmowa oraz uroczystego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

W Polsce pierwsze odnotowane nabożeństwa majowe zostały wprowadzone w 1838 r. przez jezuitów w Tarnopolu. W połowie XIX w. „majówki” odprawiane już były w wielu miastach, m.in. w Warszawie w kościele Św. Krzyża, w Krakowie, Płocku, Toruniu, Nowym Sączu, Lwowie i Włocławku.

Litania Loretańska, która jest główną częścią nabożeństw majowych, powstała prawdopodobnie już w XII w. we Francji. Zebrane wezwania sławiące Maryję Pannę zatwierdził 11 czerwca 1587 r. papież Sykstus V. Swoją nazwę zawdzięcza włoskiej miejscowości Loretto, gdzie była niezwykle popularna. Ponieważ często modlący się dodawali do niej własne wezwania, w 1631 r. Święta Kongregacja Obrzędów zakazała dokonywania w tekście samowolnych zmian. Nowe wezwania posiadały aprobatę Kościoła i wynikały z rozwoju Mariologii. W Polsce jest o jedno wezwanie więcej. W okresie międzywojennym, po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, za zgodą papieża Piusa XI, do Litanii dołączono wezwanie „Królowo

*nsjsrem.pl*



## „Gaude Mater Polonia” – 770 rocznica prawykonania pieśni

„Raduj się matko Polsko” – „Gaude Mater Polonia” to hymn średniowieczny, dobrze znany choćby tym, którzy uczestniczyli kiedyś w jakiejś uniwersyteckiej uroczystości inauguracyjnej roku akademickiego. Jest to jeden z najstarszych utworów, reprezentujących lirykę polsko-łacińską. Do niej zaliczamy te utwory tworzone w naszym kraju, przez polskich autorów, związane w jakiś sposób z Polską, ale napisane po łacinie. Są historycy, którzy nie wykluczają, iż hymn ten może być starszy nawet od „Bogurodzicy”, nie ma jednak wątpliwości, że podobnie jak „Bogurodzica”, był to utwór niezwykle istotny w piśmiennictwie i historii naszego kraju.

Rocznica dotyczy prawykonania tej pieśni. Prawdopodobnie miało to miejsce w 8 maja 1254 roku w Krakowie podczas uroczystości związanych z kanonizacją świętego Stanisława, biskupa ze Szczepanowa. Przyjmuje się za datę jego powstania rok wcześniejszy, 1253, kiedy miała miejsce translacja, poprzedzająca kanonizację. Miał być częścią rymowanego oficjum „Historia gloriosissimi Stanisłai”, opiewającego święty żywot Stanisława. Inni badacze jednak sugerują, że data powstania, a więc i prawykonania mogła być inna. Według nich utwór napisano nie wcześniej niż w roku 1257 w Klasztorze Dominikanów w Raciborzu. Te wątpliwości i rozbieżne hipotezy nie dziwią oczywiście, mówimy przecież o czasach odległych. Pewne jest natomiast nazwisko autora. Był nim Wincenty z Kielc zwany też Wincentym z Kielcy. Ten pochodzący z rycerskiej

rodziny z opolszczyzny dominikanin był poetą, hagiografem, przeorem wspomnianego klasztoru w Raciborzu, a nadto pierwszym znanym imiennie w dziejach historii Polski kompozytorem. Melodia, towarzysząca słowom jego hymnu to chorał gregoriański „O zbawcza hostio” – „Oh salutaris Hostia”. Gdybyśmy odnaleźli chcieli najstarszy zachowany zapis „Gaude Mater Polonia”, należałoby sięgnąć po „Antyfonarz Kielecki” z 1372 roku. To rzeczywiście źródło starsze niż najstarsze znane zapisy „Bogurodzicy”.

Rzućmy okiem na treść hymnu. Z racji okazji, na którą został stworzony wiodącą tematyką jest święte życie, cnoty, a w końcu i męczeńska śmierć świętego Stanisława, która nastąpiła z ręki czy na rozkaz króla Bolesława Śmiałego. Znajdujemy w niej również wzmianki o rozlicznych cudach, związanych z postacią świętego oraz o legendarnym połączeniu się poćwiartowanych części ciała biskupa. Nie zabrakło w niej również apelu skierowanego do pierwszych słuchaczy utworu - Krakowianie wzywani byli do tego, by uczynili swoje miasto godnym pochówku świętego męczennika.

Hymn ten w naszej wyobraźni zrosnąć może się ze podniosłymi scenami ważnymi w dawnej historii naszego kraju, choć nie tylko. Gdy powstał odśpiewywało go rycerstwo po zakończonej bitwie, wybrzmiewał na uroczystościach narodowych.

*radiopoznan.pl*

# SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

## Matki Bożej Trybunalskiej

Cudowny obraz Matki Bożej Trybunalskiej to malowidło, które znajduje się w piotrkowskiej świątyni jezuitów. To historyczny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, który w czasie posiedzeń trybunału w Piotrkowie przenoszony był do kaplicy sądowej. Matka Boża Trybunalska, nazywana także Matką Pocieszenia, to wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem znajdujący się w Piotrkowie Trybunalskim. Sanktuarium Matki Bożej Trybunalskiej zostało ustanowione w kościele p.w. św. Franciszka Ksawerego, czyli w kościele jezuitów.

Skąd cudowny obraz znalazł się w Piotrkowie? Legenda głosi, że to dar za cudowny ratunek młodego kapłana, który wezwał pomocy Najświętszej Maryi Panny. Z wdzięczności za cudowny ratunek pojechał do Rzymu i tam zamówił u włoskich mistrzów obraz Pocieszenia Najświętszej Maryi Panny, który potem przywiózł do Piotrkowa.

Obraz rzeczywiście najprawdopodobniej wyszedł spod pędzla włoskiego mistrza. Podczas renowacji w 2006 r. ustalono, że prawdziwe złoto zastosowano jedynie przy malowaniu koron i berła, co umiejscawia ten obraz pomiędzy gotykami i renesansem. Namalowano go na trzech sklejonych deskach olchowych i dodatkowo złączonych za pomocą łączników w formie tzw. podwójnych jaskółczych ogonów, po dwa na każde łączenie. Na tym podłożu znajduje się wyjątkowo cienki, prawie przejrzysty, biały grunt. Na nim zaś cienka warstwa barwna, tzw. imprimatura w kolorze ciemnoszarym. Dopiero na tej warstwie wykonano właściwy modelunek postaci. Ten sposób malowania jest typowy dla XVI-wiecznego malarstwa cechowego.

Najstarsze zapiski podają, że w 1580 roku obraz został ofiarowany Trybunałowi Koronnemu, czyli najwyższemu sądowi Rzeczypospolitej, który obradował w Piotrkowie. W tym czasie obraz Matki Bożej Trybunalskiej przebywał w piotrkowskim kościele farnym pod wezwaniem św. Jakuba, a na czas posiedzeń Trybunału przenoszono go do kaplicy sądowej mieszczącej się w ratuszu.

Po nabożeństwie w kościele farnym ruszała do ratusza procesja, w której brali udział wszyscy deputaci razem z sędziami i tymi, którzy mieli sprawy w sądzie, a także cały garnizon wojskowy dany do ochrony Trybunału. Obraz Matki Bożej, niesiono pod baldachimem, otaczały go tłumy wiernych. Podczas sesji Trybunału codziennie odprawiano mszę św. w intencji sprawiedliwych wyroków i przed wizerunkiem Matki Bożej czytano rotę przysięgi. Po zakończeniu



kadencji obraz równie uroczyście powracał do fary, gdzie specjalnym nabożeństwem zamykano kolejną sesję Trybunału.

W 1792 roku, po drugim rozbiore Polski, obraz Matki Bożej zamknięto w archiwum trybunalskim piotrkowskiego ratusza. Przebywał tam 37 lat. Dopiero w 1829 roku trafił do kościoła pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego. Kiedy obraz przenoszono uroczyście do pojezuickiej świątyni i umieszczano w ołtarzu głównym, towarzyszył mu tłum czcicieli Pani Trybunalskiej.

Pierwszej renowacji obrazu dokonano w 1868 r. Kolejnym zabiegom konserwatorskim poddano go w r. 1890 roku w powiązaniu z odnawianiem ołtarza głównego. Ponowne zabiegi konserwatorskie były konieczne w roku 1900, gdy drewniane podobrazie zostało groźnie zaatakowane przez szkodniki.

Podczas renowacji w 1949 r. usunięto z obrazu pochodzące z XVIII w. srebrne su-

kienki oraz wota umieszczane na nim od XVII do XX w. W związku z przygotowaniami do uroczystości 400-lecia Trybunału Koronnego wizerunek został poddany kolejnym zabiegom konserwatorskim w r. 1975. Po sklejeniu podobrazia i usunięciu przemalowań przywrócono zabytkowi jego pierwotny wygląd i rozmiary. W 2000 r. udało się m. in. odsłonić kwiatek, który trzyma w lewej ręce Jezus w pierwotnej wersji tego wizerunku. Kolejną renowację przeprowadzono w 2006 roku, przed koronacją obrazu dokonaną 26 maja 2006 roku w Warszawie przez papieża Benedykta XVI. Korony dla Matki Bożej Trybunalskiej, poświęcił Jan Paweł II w czasie audiencji generalnej 27 października 2004 roku w Watykanie.

Obraz Matki Bożej Trybunalskiej znajduje się w Sanktuarium, które jest powszechnie uznanym miejscem modlitwy za tych, którzy sprawują władzę. 2 marca 2007 r. dekretem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Matka Boża Trybunalska została ogłoszona patronką polskich parlamentarzystów.

### Modlitwa do Matki Bożej Trybunalskiej

Matko Boża, Niepokalana Maryjo!  
Zwracam się z ufnością do Ciebie  
w obrazie Matki Bożej Trybunalskiej.  
Jesteś tu wzywana jako Pani Pocieszenia,  
którego Źródłem jest miłość Ojca,  
objawiona przez Twego Syna  
i Ducha Świętego Pocieszyciela.  
Wejrzyj, o Pani i Matko na potrzeby  
Twoich dzieci, do których i ja pragnę należeć.  
Tobie jako Matce oddaję  
całe moje życie z wiarą i nadzieją,  
że napełni mnie Boża miłość  
i pozwoli przezwyciężać wszelkie trudności,  
także w naszej Ojczyźnie,  
którą - będąc patronką parlamentarzystów  
i władzy sądowniczej - opiekujesz się  
na wieki wieków.

Amen.



# HISTORIA SOBORÓW

## IV SOBÓR KONSTANTYNOPOLITAŃSKI (869)

Renesans Karoliński trwał bardzo krótko i był efemeryczny. Po śmierci Karola Wielkiego w 814 r. panowanie nad całym Cesarstwem objął jego syn Ludwik Pobożny. Był to władca gwałtowny i słaby jednocześnie, znajdował się pod przemożnym wpływem swej drugiej żony Judyty. W roku 843, trzy lata po śmierci Ludwika, cesarstwo zostaje na mocy traktatu w Verdun, podzielone pomiędzy trzech jego synów (najstarszy pepin Garbaty po buncie przeciw ojcu został umieszczony w klasztorze). Zachodnia część została przydzielona Karolowi Łysemu, wschodnia część Ludwikowi Niemieckiemu a środkowa część, rozciągająca się od Morza Północnego



do Italii, przypadła Lotarowi. Tak podzielone cesarstwo dostaje się w kleszcze potężnych wrogów z Północy i z Południa. Ze Skandynawii nacierają Normanowie na swych drakkarach, ich łupieżcze wyprawy w górę rzek sięgają do strzech w całej północnej części Cesarstwa (ich podboje w następnych wiekach to np. zdobycie Wysp Brytyjskich, Normandii, Sycylii i południowych Włoch, Antiochii i okolic Tripolisu; zapuszczali się też na tereny obecnej Rosji, Ukrainy, Turcji, Palestyny i Egiptu, nie wspominając już całego basenu Morza Śródziemnego). Od Południa natomiast atakują wróg niebywale ekspansywny - Islam. Po 200 latach od powstania na Półwyspie Arabskim rozprzestrzenił się na całą Północną Afrykę, Iberię, Sycylię i południowe Włochy, i znaczną część Anatolii. W 846 r. ograbili bazylikę Św. Piotra, w wyniku tego papież Leon IV zbudował system fortyfikacji obronnych wokół miasta. Świadomość zagrożenia ze strony Arabów i Normanów staje się coraz silniejsza u następnych papieży. Nie mogą oni jednak polegać na władzy świeckiej - ta jest dość efemeryczna, mimo rządów cesarskich. Jednak papież, od Mikołaja I, zaczynają mieć coraz większą świadomość sukcesji Piotrowej. Za nią szła wola supremacji politycznej. Część znaczących hierarchów próbuje się temu przeciwstawić, lecz zostają zmuszeni do ustępstw. Równie twardą politykę Mikołaj I stosuje wobec Bizancjum. Jego następca, Hadrian II, słaby, lękliwy, bez prestiżu, musiał się opierać na sile Ludwika II Niemieckiego. Kolejny papież, Jan VIII, odpiera najazdy Saracenów, a wobec niemożności zawarcia zadawalającego układu z następcą Ludwika II - Karolem Łysym - zwraca się w stronę Bizancjum. Jan spostrzega konieczność utrzymania jedności chrześcijaństwa wobec zewnętrznych zagrożeń. Uważa, że wspólnym mianownikiem wszystkich ludzi od Anglii po Bizancjum, tak różnych przecież pod względem narodowości, kultury, czy uwarunkowań politycznych, powinna być wiara chrześcijańska. Jednak Bizancjum również zmagają się z różnymi trudnościami. Główną trudnością jest zagrożenie ze strony Arabów, którzy opanowali już część Anatolii, Syrię, Palestynę i Egipt, należące niegdyś do Cesarstwa Bizantyńskiego. Od północnych rubieży atakują Bułgarzy, lud spokrewniony z Turkami, który podbił okoliczne plemiona zromanizowanych Traków i Słowian, w późniejszym czasie doprowadzając do wymieszania się ludności słowiańskiej, trackiej, bułgarskiej i częściowo greckiej, oraz do powstania państwa pod nazwą Bułgaria, która przyjęła język słowiański i religię prawosławną. W tym momencie pojawia się Bazyl I, pochodzący z Armenii a osiadły w Macedonii, przebiegły koniuch dostaje się na dwór cesarski i w rezultacie zasiada na tronie. Budzi Bizancjum z letargu i powstrzymuje Arabów. W krąg jego zainteresowania wchodzi Ruś, Adriatyk i Morze Czarne. Polityka zapoczątkowana przez Bazylego i kontynuowana przez jego następców zapewniła Bizancjum pięć

wieków wytchnienia. Cesarze z dynastii macedońskiej doprowadzają cesaropapizm do jego apogeum, zarówno pod względem politycznym jak i religijnym. W 858 r. wybucha sprawa Focjusza, który został patriarchą w miejsce Ignacego, usuniętego za publiczne odmówienie komunii cesarowi Bardasowi za niemoralne zachowanie. Mimo że był człowiekiem świeckim został w 5 dni kapłanem i biskupem. Po otrzymaniu od Focjusza wiadomości o swym wyniesieniu do godności patriarchalnej papież Mikołaj I wysłał 2 legatów, by zbadali nieprawidłowości związane z tą nominacją. Legaci potwierdzają usunięcie Ignacego i nominację Focjusza. Jednak zwolennicy

Ignacego doprowadzają w Rzymie do odwołania legatów z ich funkcji a papież staje po stronie Ignacego. W tym czasie trwa misja ewangelizacyjna Cyryla i Metodego, przyjaciół Focjusza, u Bułgarów, którzy wiążą swój młody Kościół bezpośrednio z Rzymem. W odpowiedzi na to Focjusz staje w opozycji do Rzymu. W "Encyklice" potępia wysyłanie zachodnich misjonarzy do Bułgarii, post w soboty, celibat duchownych, i tzw. Filioque (pochodzenie Ducha Św. od Ojca i Syna) oraz nieuznawanie bierzmowania udzielanego przez niektórych biskupów. Zaprasza patriarchów Wschodu do stolicy. W 867 r. zgromadzenie to składa z urzędu papieża Mikołaja I, który jednak umiera przed otrzymaniem tej wiadomości. Kilka tygodni później Bazyl I odzyskuje władzę mordując cesarza Mikołaja III. Niedowierzając Focjuszowi usuwa go i restytuuje Ignacego. Zbiera się ósmy sobór ekumeniczny. Następuje potępienie Focjusza i jego ekskomunika. Bułgarzy pozostają jednak pod jurysdykcją patriarchy w Konstantynopolu. Po 10 latach Focjusz powraca z wygnania, cesarz powierza mu nawet wychowanie swych dzieci. Następuje pojednanie z Ignacym. Po jego śmierci Focjusz wstępuje na jego tron patriarchy. Papież zatwierdza go na tym stanowisku, wysyła tylko legatów by odebrali deklarację skruchy. Otwiera się nowy sobór, który przechodzi do porządku dziennego nad tą deklaracją, wydaje się, że nadchodzi godzina pojednania. Widać wyraźnie, że papież Jan VIII potrzebuje wsparcia Bizancjum. Wszyscy zdają się ukontentowani, nawet król Bułgarii otrzymuje niejaką autonomię dla bułgarskiego Kościoła. Ukontentowanie to jest jednak krótkotrwałe i bardzo chimeryczne. Nie zostały podjęte poważniejsze ustalenia, nikt nikogo nie przekonał definitywnie, wiele spraw zostało w zawieszaniu. Focjusz w dalszym ciągu atakuje zachodnią doktrynę o pochodzeniu Ducha Świętego. Cesarz Leon VI składa go definitywnie z urzędu i internuje w jednym z klasztorów, gdzie ten umiera prawdopodobnie w 892 r. Prawosławie uważa ten sobór z 879 r. za prawdziwie ekumeniczny, natomiast chrześcijaństwo zachodnie uznaje wcześniejsze o 10 lat zgromadzenie za ważne "ogniwo w łańcuchu soborów" z powodu jasnego potwierdzenia czystości doktrynalnej Rzymu. Fakt ten był później wyraźnie wskazany przez Pierwszy Sobór Watykański jako jeden z dowodów na nieomyślność papieża. Animozje, nieporozumienia, podejrzliwość wobec drugiej strony sporu lub dysputy stały się zaczątkiem rozdziału chrześcijaństwa na wschodnie i zachodnie. Oczywiście różnice kulturowe i historyczne też miały w tym procesie swój udział. A najgorsze w tym było to, że - jak stwierdził ojciec Yves Congar - "już to mówiono o opłatkach, już to o Filioque, już to o barbarzyństwie, ...o monarchii papieskiej". I konkludował: "Podział pogłębił się z tego powodu, że każda część chrześcijaństwa zamknęła się w swej własnej tradycji."

# NAJWAŻNIEJSI WŁADCY I PRZYWÓDCY W HISTORII

## Kleopatra Wielka, Kleopatra VII Filopator (69 – 30 p.n.e)

Ostatnia niezależna królowa Egiptu, pochodziła z dynastii Ptolemeuszów. Władzę objęła w roku 51 po śmierci Ptolemeusza XII Auletesa wspólnie z bratem Ptolemeuszem XIII Filopatorem. Na skutek spisku dworskich dostojników w 49 roku musiały uciec z Egiptu do Palestyny. W momencie spotkania zorganizowanej przez nią armii z wojskami brata na statku przyplłynął uciekający przed Cezarem Pompeusz, który został zamordowany przez stronników Ptolemeusza XIII. Ściągnęło to na tego ostatniego gniew Cezara, który zażądał, by pogodził się z siostrą.

Po przybyciu Cezara i Kleopatry do Aleksandrii wzniecono przeciwko nim bunt, który udało się opanować dzięki posiłkom przybyłym z Syrii i Palestyny. Ptolemeusz XIII zginął w 47 roku. Juliusz Cezar postanowił, że Kleopatra będzie rządzić Egiptem wspólnie z kolejnym młodszym bratem Ptolemeuszem XIV. W tym okresie zaczął się słynny romans Kleopatry z Cezarem. W połowie roku 47 urodziła jego syna, Ptolemeusza Cezara, nazywanego Cezarionem. W 46 roku wybrała się do Rzymu, gdzie spędziła 2 lata.

Kiedy po śmierci Cezara powróciła do Egiptu, nakazała zamordowanie Ptolemeusza XIV, zaś sama zaczęła rządzić w imieniu syna. Po zwycięskiej dla Marka Antoniusza bitwie pod Filippi (rok 42) spotkała się z nim w Tarsie. Dało to początek ich romansom, zaś Kleopatra urodziła dwójkę jego dzieci. Do Egiptu przyłączono nowe terytoria, m.in. Cypr i część Krety, a samo państwo się w tym czasie wzmocniło. 2 września 31 roku Antoniusz poniósł klęskę w bitwie pod Akcjum, a w roku 30 do Egiptu wkroczyły wojska Oktawiana. Nie widząc szansy na utrzymanie się u władzy Kleopatra 12 sierpnia 30 roku popełniła samobójstwo, prawdopodobnie wypijając truciznę.



*Ciekawostki historyczne.pl*



## Mieszko II Lambert, drugi król Polski

Był synem Bolesława Chrobrego i jego ukochanej żony Emnildy, księżniczki słowiańskiej, ojcem króla Kazimierza I Odnowiciela. Mimo iż najstarszym synem Chrobrego był Bezprym (z pierwszego małżeństwa), to król na swojego następcę wyznaczył właśnie Mieszka, a pierwotnego odesłał do klasztoru. Mieszko II (Lambert?) od początku był wychowywany na króla: Chrobry dbał, by zapoznać go nie tylko z tajnikami sztuki wojennej, ale także nauczyć go poruszania się w gąszczu polityki i dyplomacji. Książę walczył więc wraz z ojcem w wojnie przeciw Niemcom, ale także pertraktował z cesarzem. W 1013 r. Mieszko II pojął za żonę Rychezę (siostrzenicę Ottona III, córkę palatyna lotaryńskiego), z którą miał troje dzieci: Kazimierza Odnowiciela, Rychezę (później żonę króla Węgier) i Gertrudę (żonę księcia kijowskiego). Małżeństwo Mieszka zostało zawarte wyłącznie ze względów politycznych, gdyż Chrobry chciał w ten sposób umocnić polskie wpływy w Niemczech. Mieszko wraz z żoną zamieszkał prawdopodobnie na Wawelu.

Wiemy, że książę był wykształcony - dobrze władał łaciną i greką, zadbał też o staranne wykształcenie swoich dzieci. Dbął też o rozwój Kościoła, fundując wiele świątyń. Jednak niektóre źródła donoszą, że Mieszko znalazł sobie konkubinę i ponoć to urodzonemu przez nią synowi chciał przekazać swój tron, a Kazimierza miał przeznaczyć do stanu duchownego.

W 1025 r., po śmierci Chrobrego, Mieszko II od razu energicznie przejął rządy: jeszcze w tym samym roku koronował się, podkreślając w ten sposób ciągłość zapoczątkowanej przez ojca tradycji. Kontynuował też politykę zagra-



niczną Chrobrego, utrzymując sojusz z opozycją antycesarską w Nadrenii oraz Lotaryngii. W latach 1028 i 1030 podjął nawet łupieżcze wyprawy na Saksonię, a w polityce tej Mieszka II wspierał król Węgier.

Cesarz, nie mogąc sam pokonać Mieszka, zawarł przeciw niemu przymierze z Rusią i Czechami. W rozgrywce z królem Polski postanowił wykorzystać też jego braci (Bezpryma i Ottona): w 1031 r. pod pretekstem walki o ich prawa do schedy po ojcu na ziemie polskie wkroczyły wojska cesarza Konrada II i księcia kijowskiego Jarosława Mądrego

By ratować życie, Mieszko wyjechał do Czech, a władzę w kraju przejął Bezprym, który na znak zależności od cesarza nie koronował się. Insygnia królewskie zostały odesłane poprzez Rychezę (żonę Mieszka) do Niemiec. W Czechach Mieszko został wykastrowany i wtrącony do więzienia. Tymczasem już po pół roku okrutnych rządów Bezprym został zamordowany.

W 1032 r. Mieszko II udał się do cesarza, który pozwolił mu powrócić do władzy, ale pod warunkiem zrzeczenia się tytułu królewskiego, uznania zwierzchnictwa cesarza i wydzielenia samodzielnych ziem dla Ottona i Dytryka (bratanka Chrobrego). W ten sposób Mieszko II został księciem Małopolski i Mazowsza lub stołecznej Wielkopolski. Po śmierci Ottona w 1033 roku przejął również jego dzielnice i wypędził Dytryka, jednocząc ponownie państwo.

Mieszko II zmarł 10 lub 11 maja 1034 roku. Była to śmierć nagła, ale naturalna. Został pochowany, podobnie jak jego ojciec, w katedrze poznańskiej.

## Bitwa o Monte Cassino

To była jedna z najcięższych bitew II wojny światowej. 11 maja 1944 r. rozpoczął się decydujący atak na Monte Cassino, z udziałem żołnierzy 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Masywu Monte Cassino broniła elitarna niemiecka 1. Dywizja Spadochronowa oraz pułki wysokogórskie. Od stycznia 1944 roku Niemcy odparli trzy ataki wojsk alianckich, w których uczestniczyły oddziały amerykańskie, angielskie, francuskie, hinduskie i nowozelandzkie. Dopiero czwarta faza walk pod nazwą operacja "Honker" zakończyła się sukcesem. 11 maja o godz. 23.00 rozpoczęło się pierwsze natarcie, które załamało się już po 24 godzinach i zakończyło wycofaniem na pozycje wyjściowe. Drugie natarcie nastąpiło 17 maja. Gen. Anders zmobilizował do niego wszystkich swoich żołnierzy, łącznie z kierowcami, mechanikami, kucharzami i oficerami sztabowymi. 18 maja rano alianci zdobyli wzgórze. O godzinie 10.20 patrol 12 Pułku Ułanów Podolskich, dowodzony przez ppor. Kazimierza Gurbiela, zajął ruiny klasztoru i wywiesił na nich proporczyk pułkowy. Wkrótce na murach opactwa pojawił się biało-czerwony sztandar, a następnie obok niego flaga brytyjska. Po południu na wzgórzu odegrany został hejnał mariacki. Kilka dni po zdobyciu Monte Cassino wojska alianckie przełamały linię Gustawa. Pozostała jeszcze do zdobycia tzw. linia Hitlera. Zgrupowanie "Bob" pod dowództwem płk. Władysława Bobińskiego opanowało kolejną bronioną przez Niemców twierdzę - Piedimonte. 15 Pułk Ułanów Poznańskich 25 maja zdobył także masyw Monte Cairo. Droga na Rzym została otwarta. W czasie walk o Monte Cassino zginęło 923 polskich żołnierzy, 2931 zostało rannych, a 345 uznano za zaginionych. Na miejscowym cmentarzu wojennym widnieje napis: "Przechodniu powiedz

Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie". Znany amerykański komentator radiowy Raymond Graham Swing bezpośrednio po bitwie o Monte Cassino nazwał żołnierzy II Korpusu Polskiego "najlepszymi żołnierzami, jakich wydała ta wojna". 24 maja 1944 r. dowódca 2 KP gen. Anders został uroczystie udekorowany brytyjskim Orderem Łaźni. Dekoracji w imieniu króla Wielkiej Brytanii Jerzego VI dokonał dowódca alianckiej 15. Grupy Armii we Włoszech generał Harold Alexander, który oświadczył: "Był to wielki dzień sławy dla Polski, kiedy zdobyliście tę warowną fortecę, którą sami Niemcy uważali za niemożliwą do zdobycia [...]. Jeżeli mi dano do wyboru pomiędzy jakimikolwiek żołnierzami, których chciałbym mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym was, Polaków."



historia.pl

## 2 Maja Dzień Flagi Rzeczypospolitej

Flaga Polski –

co powinniśmy wiedzieć

Zbliża się majówka. W ten długi weekend, jak co roku, nasze ulice i place zostaną ozdobione setkami flag. Wielu Polaków zdecyduje się także na udekorowanie swoich okien i domów. Aby zrobić to dobrze i nie popełnić gąfy Niepodległa przedstawia krótki poradnik.

Istnieją dwa rodzaje polskiej flagi państwowej. Pierwsza, to znany wszystkim biało-czerwony prostokąt. Druga to flaga z godłem RP na białym pasie. Zgodnie z obowiązującą ustawą, tej drugiej wersji mogą używać tylko oficjalne przedstawicielstwa kraju za granicą, cywilne lotniska i samoloty, kapitanaty portów, oraz polskie statki morskie jako banderę.

Wywieszana flaga powinna być czysta i wyprasowana. Nie wolno dopuścić, by materiał był brudny, podarty, postrzępiony, spłowiały lub pomazany. Podnosząc flagę należy pamiętać, by umieścić ją na szczycie masztu. Nie powinna dotykać podłoża, ani być zamoczona w wodzie. Rzeczą oczywistą jest, że zawsze trzeba sprawdzić, czy kolejność barw jest właściwa, czyli biały na górze, czerwony na dole.

Starannie umocowana flaga nie powinna ulec zerwaniu. Jeżeli owinie się wokół masztu, trzeba ją rozplątać. Dla kibiców sportowych bardziej zaskakująca może być zasada, że za niegodne symbolu narodowego uznaje się także umieszczanie na fladze czy godle jakichkolwiek napisów, rysunków, czy obrazków. Co więcej na drzewcu nie wolno



umieszczać dekoracji, ani znaków reklamowych. Jeżeli flaga uległa uszkodzeniu lub odbarwieniu, powinna zostać zniszczona w sposób godny. Za destrukcję z zachowaniem szacunku uznaje się rozdzielanie barw i spalanie. Obywatele Polski nie powinni dopuścić do sytuacji, by flaga, nawet prosta, papierowa, była porzucona na ulicy, czy wyrzucona na śmietnik.

Symbole państwowe innych państw należy traktować z takim szacunkiem, jakiego oczekujemy od innych

w stosunku do polskich symboli państwowych. Wywieszając flagi kilku państw i organizacji trzeba zadbać o to, by każda miała swój drzewiec, i by wszystkie były tej samej wysokości. Flaga Polski w kraju powinna zajmować pozycję uprzywilejowaną, zgodnie z zasadami heraldyki. Dla widza stojącego przed wejściem do budynku, przed którym znajduje się rząd masztów. Jeżeli jest ich dwa lub cztery, symbol Polski zajmie pierwsze miejsce od lewej. Jeżeli są 3, to pozycją uprzywilejowaną jest środek. W przypadku większej ilości eksponowanych flag stosuje się zasady protokołu dyplomatycznego. Kolejne miejsca po polskiej zajmują (w tej kolejności): flaga innego państwa, województwa, powiatu, gminy, Unii Europejskiej, organizacji międzynarodowej, służbowa (policji, straży pożarnej itp.), firmowa (organizacji, uczelni, szkoły, klubu sportowego itp.) i na końcu okolicznościowa (związana z wydarzeniem).

1

maja

## Prof. Witold Doroszewski – teoretyk języka polskiego

1 maja przypada 125. rocznica urodzin prof. Witolda Doroszewskiego, który urodził się w 1899 roku w Moskwie, zmarł 26 stycznia 1976 roku w Warszawie. Studiował na Uniwersytetach Moskiewskim i Warszawskim oraz w paryskiej Ecole Nationale des Langues Orientales Vivantes.

W latach 1924-1927 pracował jako starszy asystent w katedrze Języka Polskiego na Uniwersytecie Warszawskim. W 1928 roku został docentem, w 1930 roku kierownikiem tej katedry i profesorem nadzwyczajnym, a od 1938 roku - profesorem zwyczajnym. W latach 1935-1939 kierował Instytutem Fonetycznym UW. Był także kierownikiem Pracowni Dialektologicznej PAN (od 1957 roku Zakład Językoznawstwa) w latach 1954-1969. Na emeryturę przeszedł w 1969 roku.

W swojej pracy naukowej zajmował się gramatyką opisową języka polskiego, słowotwórstwem, fonetyką, semantyką i dialektologią. Jest autorem ponad 400 prac, m.in. "Podstaw gramatyki polskiej" (1952), "Elementów leksykologii i semiotyki" (1970). Jego najważniejszym dziełem jest 11-tomowy "Słownik języka polskiego". Prof. Doroszewski był m.in. członkiem Polskiej Akademii Nauk, Towarzystwa



Naukowego Warszawskiego, Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego i Towarzystwa Kultury Języka.

Większości Polaków profesor znany jest przede wszystkim jako pomysłodawca i naczelny redaktor jedenastotomowego Słownika Języka Polskiego, oraz jako autor cyklicznej audycji w Polskim Radiu pod tytułem "Radiowy Poradnik Językowy". Po wojnie profesor Doroszewski był najwyższym autorytetem w dziedzinie językoznawstwa - był wielkim polskim humanistą, który traktował język jako działanie - stawanie się - jako formę społecznego zachowania się człowieka. Doroszewski był bardzo silną osobowością, wywierał ogromny wpływ na środowisko naukowe. Ułatwiał mu to wszechstronne wykształcenie, doświadczenie życiowe, bardzo szerokie kontakty w świecie nauki, biegła znajomość języków obcych. Miał ogromny rozmach organizacyjny, który mógł twórczo rozwinąć po II wojnie światowej. Przyczynił się do ukształtowania współczesnego środowiska językoznawczego w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie".

*leksykografia.pl*

24

maja

## Jak Warszawa stolicą została

Dokładnie 24 maja 1609 roku król Zygmunt III Waza opuścił wraz z rodziną i dworem Wawel, przenosząc się na stałe do Warszawy.

Najkrócej ta historia wyglądała tak: w 1595 roku Zamek Królewski na Wawelu, będący dotychczasową siedzibą polskiego władcy, strawił pożar. 18 marca 1596 król Zygmunt III Waza podjął decyzję o przeniesieniu stolicy z Krakowa do Warszawy. Przeprowadzka nastąpiła dokładnie 415 lat temu. Ówczesni nie widzieli w tym niczego szczególnego, wszak monarcha często opuszczał swe rezydencje, ale dziś przyjmuje się tę datę za początek stołeczności Warszawy.

Ciekawe, że decyzja króla nie była potwierdzona żadnym dokumentem. Kraków nadal pozostawał oficjalną stolicą i miejscem niemal wszystkich następnych koronacji władców. W Krakowie nadal przechowywano insygnia królewskie. W tej nieformalnej rywalizacji dwóch miast przesądził jednak fakt, że po 1611 roku to właśnie Warsza-

wę Zygmunt III Waza uczynił swoim Miastem Rezydencjonalnym. To tam tętniło życie polityczne i dyplomatyczne Polski. Z Warszawy bliżej też było do Szwecji, ojczyzny Zygmunta, który przecież wcale nie rezygnował z praw do tamtejszego tronu.

Gdy król przeprowadził się do Warszawy bynajmniej nie było to wielkie miasto, bo zamieszkiwało je raptem kilkanaście tysięcy ludzi. Atutem Warszawy było jednak jej strategiczne, centralne położenie. Na mocy unii lubelskiej zawartej między Polską a Litwą w 1569 roku uczyniono Warszawę stolicą polskiego parlamentaryzmu. Tam, na Mazowsze, łatwiej było dotrzeć szczególnie posłom i senatorom litewskim.

W 1793 roku, w dokumentacji z obrad sejmiku rozbiorowego w Grodnie, w odniesieniu do Warszawy po raz pierwszy użyto słowa „stolica”. Po zakończeniu I wojny światowej, gdy odradzało się państwo polskie, nikt już nie miał wątpliwości, że stolicą kraju nad Wisłą jest Warszawa.

*Czasnaopole.pl*



*Abyś zawsze przy nas była  
Najpiękniejsza i jedyna,  
Mądra, dobra, ukochana  
Zawsze bliska - nasza Mama!*

Ewarysta Zawacka

## Sopot znany i mniej znany... Dwór Młynarza

Dwór Młynarza, usytuowany przy ulicy Kościuszki 63, to nie tylko urokliwy zabytek, ale również niemy świadek bogatej historii miasta. Zbudowany w latach 1799-1800 dworek jest pozostałością po młynie prochowym i papierniczym, działającym w Sopocie od XVII wieku do połowy XIX wieku. Choć młyn już nie istnieje, Dwór Młynarza wciąż stoi dumnie, przypominając o dawnych czasach.

Dwór powstał w latach 1799-1800, tuż po wybudowaniu kompleksu młyna nad Potokiem Karlikowskim (obecnie już nieistniejącym). Wraz z budynkiem gospodarczym, tworzy on kompleks, stanowiący ostatnią pamiątkę po dawnym młynie.

Choć dzisiaj wiele osób nie zdaje sobie z tego sprawy, budynek w przeszłości pełnił nie tylko funkcje mieszkalne, ale także był atrakcją turystyczną dla wczasowiczów odwiedzających Sopot. W przeszłości obok dworku prowadziła ścieżka, która została przekształcona w 1875 roku w ulicę Kościuszki. Wzdłuż niej wczasowicze spacerowali, podziwiając młyn, który był wówczas jedną z atrakcji kurortu.

W XIX wieku dworek był domem dla różnych osobistości. Zamieszkiwali w nim m.in. Herman Groll - budowniczy młynów, Franz Weiland - młynarz i Edward Pfefferkorn - buchalter. Na początku XX wieku właścicielem dworku został Franz Jesse, kupiec prowadzący hurtową sprzedaż soli.

Po drugiej wojnie światowej dworek zaczął podupadać. Planowano nawet jego rozbiórkę. Na szczęście w 1979 roku budynek przeszedł gruntowny remont i stał się siedzibą działu naukowo-badawczego Muzeum Stutthof w Sztutowie. Tym samym Dwór Młynarza to nie tylko zabytkowy budynek, ale również symbol dawnego Sopotu i miejsce, w którym historia przeplata się z teraźniejszością. Jest on materialnym śladem przemysłowego i turystycznego dziedzictwa naszego miasta.



Dawnysopot.pl



## Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

- Cieszę się, że mogłam uczestniczyć dzisiaj we mszy św. w intencji naszej Ojczyzny. Jestem krakowianką z ulicy Poelskiej od św. Józefa - usłyszeliśmy podając caffè latte starszej pani.

- Od św. Józefa sióstr bernardynek?

- Tak i od Dzieciątka Jezus, zwanego Koletańskim.

Zdziwiłam się. Co za zbieg okoliczności. Moja znajoma, siostra Janusza serafitka, przysłała kilka dni temu mojej chorej wnuczce figurkę Dzieciątka Jezus. "Polecajcie małą Dzieciątka a Ona niech Je uwielbia. Tak wiele było i jest uzdrowień" - napisała.

- Dzieciątko Jezus z naszego kościoła od wieków wstawa się za ufającymi w Jego pomoc wiernymi. Choć tak małe nikogo nie pozostawia bez opieki. Szczególnie chętnie zwracają się do niego małżeństwa starające się o potomstwo oraz chorzy poszukujący uzdrowienia - dodała starsza pani.

I tak zasłuchani w opowieść naszego kawiarnianego gościa dowiedzieliśmy się wiele o cudownej figurce Dzieciątka Jezus.

Otóż, figurka znajduje się w jednym z bocznych ołtarzy kościoła sióstr bernardynek pod wezwaniem św. Józefa. Pochodzenie i wczesne jej dzieje są nieznane. Najstarszy dokument pochodzi z XVIII wieku.

Figurka Dzieciątka Jezus jest wykonana w drewnie i mierzy 60cm. Mały Jezus jest ubrany w królewskie szaty: sukienkę i płaszcz, a na głowie ma koronę. Prawą rączkę wznosi do błogosławieństwa, zaś w lewej trzyma jabłko - symbol władzy królewskiej.

Figurka dotarła do Krakowa unoszona nurtem Wisły. Zatrzymała się przy brzegu naprzeciwko klasztoru sióstr koletek. Siostry wydobyły ją z wody, przenieśli do klasztoru i umieściły w na ołtarzyku w refektarzu. Odtąd zaczęły dziać się liczne cuda, zwłaszcza nadzwyczajne uzdrowienia z różnych chorób. Wszyscy proszący otrzymywali potrzebne łaski a siostry doznawały szczególnej opieki, dlatego figurka została otoczona wielką czcią i miłością.

W latach Szwedzkiego potopu spłonął klasztor sióstr koletek; zostały tylko mury i ołtarz z figurką Dzieciątka Jezus. Zdziwieni tym Szwedzi nie ośmielili się założyć tam stajni. Polecono więc usunąć figurkę z ołtarza i wrzucić ją do Wisły.

Figurka jednak tak mocno przyłgnęła do ręki szwedzkiego żołnierza, że nie mógł się jej pozbyć. W tej samej chwili nadszedł Żyd, poznał figurkę i poprosił żołnierza, by ten mu ją sprzedał. Szwed chętnie się zgodził.

Po odejściu Szwedów Żyd sprzedał figurkę siostrze bernardynkom. Niestety niedługo się nią cieszyły, gdyż koletki zażądały zwrotu Dzieciątka. Mimo ich próśb bernardynki nie chciały rozstać się z Dzieciątkiem. Wówczas w nocy Pan Jezus ukazał się we śnie przełożonej i czterem radnym klasztoru świętego Józefa, mówiąc: "Córki moje, jeśli Mnie nie oddacie tam, kędy Mnie się miejsce upodobało, tedy ciężko zachorujecie". Zaraz też zakonnice ciężko zachorowały. Rano Pan Jezus powrócił na wybrane przez siebie miejsce, do klasztoru koletek i znów udzielał proszącym łask. W 1823 roku Zakon Sióstr Koletek został zniesiony a ostatnie dwie siostry przeniesiono do klasztoru świętego Józefa. Zabrały one ze sobą, jako drogi skarb i pamiątkę, cudowną figurkę.

W koście świętego Józefa ożywił się i pogłębił kult Dzieciątka Jezus, zwanego Koletańskim. Nadal zwracali się do Niego cierpiący, chorzy, potrzebujący pomocy duchowej czy doczesnej i znajdowali ratunek.

- Zapraszam serdecznie do naszego krakowskiego kościoła - powiedziała starsza pani - i niech Dzieciątko Jezus Koletańskie przyniesie wam wszystkim pokój.

- Dziękujemy i zapraszamy do naszej sopockiej świątyni i odrestaurowanej, już wkrótce kaplicy NMP, na adorację.

Kilka dni temu, na plaży, ktoś machał w moją stronę, ale nie wiedziałem, czy to do mnie, czy do kogoś za mną. Skończyło się na tym, że straciłem swoją pracę jako ratownik.

Kobieta dzwoni do mechanika\*

- Dzień dobry. Chciałam się umówić na przegląd auta.

- Dobrze, ale jaki to samochód?

- Mój.

- A marka?

- A Marek ma swoje.



# TRIDUUM PASCHALNE W KOŚCIELE ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

## WIELKI CZWARTEK

Mszą Wieczery Pańskiej rozpoczęliśmy Święte Triduum Paschalne, najważniejsze dni w roku liturgicznym. Wielki Czwartek to pamiątka Wieczery Pańskiej - Ostatniej Wieczery Starego Testamentu i Pierwszej Nowego. To dzień ustanowienia Eucharystii i Sakramentu Kapłaństw. W czasie wieczornej liturgii mogliśmy uobecnąć pokorną służbę Chrystusa, który umył nogi swoim uczniom i pozostawił nam przykazanie miłości. Obrzęd obmycia nóg przedstawicielom parafii to znak pokory i służby Chrystusa, a także kapłanów, którzy pełnią Jego misję. Na koniec liturgii Najświętszy Sakrament został przeniesiony do Kaplicy Adoracji, abyśmy tam mogli trwać na modlitwie, towarzysząc Jezusowi w jego modlitwie w ogrodzie Getsemani.

## WIELKI PIĄTEK

W Wielki Piątek zgromadziliśmy się na sprawowaniu pamiątki Męki i Śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa. Zgodnie ze starożytnym zwyczajem w Wielki Piątek Kościół nie sprawuje Eucharystii. Liturgia tego dnia zaprasza przede wszystkim do rozważania biblijnego opisu Męki Pańskiej, a następnie adoracji i uczczenia Krzyża Świętego. Podkreśla jednak bardziej chwałę odkupienia przez krzyż niż poniżenie przez mękę. Po liturgii Męki Pańskiej, w uroczystej procesji Najświętszy Sakrament został przeniesiony do kaplicy przechowania, która w polskiej tradycji nazywana jest Grobem Pańskim.

## WIGILIA PASCHALNA

Wieczorem, po zachodzie słońca zgromadziliśmy się w naszym kościele w Wielką Noc - Noc Paschalną, którą rozjaśnia zmartwychwstały Chrystus. Jest to rzeczywiście Wielka Noc, bo w niej uobecnia się, w sposób sakramentalny - mocą Ducha Świętego - to najważniejsze wydarzenie w dziejach świata i ludzkości - zmartwychwstanie, czyli przejście ze śmierci do nowego życia. Cała dynamika nocy paschalnej koncentruje się wokół nowego życia w Chrystusie, dlatego też cała liturgia pełna jest symboli życia: światło, słowo, woda i uczta. Znaki te stanowią również główną treść kolejnych części liturgii Wigilii Paschalnej: Liturgii Światła, Liturgii Słowa, podczas której po raz pierwszy rozbrzmiewa radosne „Alleluja”, Liturgii Chrztelnej i Liturgii Eucharystycznej.

## NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA

Procesja rezurekcyjna jest uroczystym ogłoszeniem Zmartwychwstania Chrystusa i wezwaniem całego stworzenia do udziału w triumfie Zmartwychwstałego. Na początku liturgii kapłan poucza wiernych o znaczeniu procesji następującymi słowami: "W czasie Wigilii Wielkanocnej usłyszeliśmy wezwanie: "Weselcie się, zastępy Aniołów w niebie! Weselcie się, słudzy Boga! Niech zabrzmia dzwony głoszące zbawienie, gdy tak wielki Król odnosi zwycięstwo! Raduj się, ziemio, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, bo jesteś wolna od mroku, co świat okrywał! Niech ta świątynia zabrzmie potężnym śpiewem całego ludu! Posłuszni temu wezwaniu pójdziemy w uroczystej procesji za Chrystusem zmartwychwstałym, aby wyznać naszą wiarę w Jego zwycięstwo nad śmiercią i szatanem. Zmartwychwstałemu Chrystusowi, obecnemu wśród nas w Najświętszym Sakramencie, będziemy dziękować za to, że otworzył wierzącym królestwo niebios".



16 czerwca 2024

W 2009 roku odbył się pierwszy MARSZ DLA ŻYCIA i RODZINY w Gdańsku. Marsz organizowany jest w celu dania publicznego świadectwa o wartości ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci oraz rodziny złożonej z mężczyzny i kobiety, otwartej na przyjęcie i wychowanie dzieci.

W tym roku marsz organizowany w Gdańsku jest po raz 12 – z każdym rokiem gromadząc co raz większą liczbę uczestników.

Punktem wieńczącym marsz będzie Festiwal dla Życia. Zapraszamy wszystkich, dla których życie i rodzina stanowią kluczowe wartości do udziału w marszu. Wspólnie dajmy świadectwo przywiązania do tych pięknych wartości!

Inicjatywa organizacji Marszów zrodziła się z potrzeby promocji wartości życia od poczęcia i rodziny, której fundamentem jest małżeństwo mężczyzny i kobiety.

Pierwszy Marsz dla Życia i Rodziny odbył się w 2006 roku w Warszawie. Na przestrzeni kilkunastu lat, organizacji Marszu podjęło się ponad 150 miast i miejscowości, a z każdym rokiem ta liczba się powiększa. Za organizacją Marszów w Polsce stoją osoby, grupy, wspólnoty i organizacje, które łączy przekonanie, że szacunek dla życia i rodziny stanowi fundament ładu społecznego.

Marzymy o świecie, w którym wartość życia jest fundamentalna. Dzisiejszy świat niesie wiele zagrożeń i bardzo często ŻYCIE jest celem wielu ataków. Dlatego właśnie chcemy mówić i świadczyć o wartościach w sposób zgodny z Ewangelicznym przykazaniem miłości bliźniego: w sposób radosny, pokojowy, ale jednocześnie stanowczy. Chcemy podkreślić to, że jesteśmy przywiązani do wyżej wymienionych wartości i mają one priorytetowe znaczenie w naszym codziennym życiu.



[festiwaldlazycia.pl](http://festiwaldlazycia.pl)

## PIELGRZYMKA ROWEROWA

### DO SIANOWA



- trasa rowerowa 34km,
- odpowiednia dla dzieci,
- positek,
- Msza Św. o 17:00,
- powrót autokarem.

Zapisy:  
Krzysztof Szczepański  
telefonicznie 600320644  
lub na stronie:  
<http://do-sianowa.info.pl>

Patronat



Domowy Kościół gałąź rodzinna ruchu Światło-Życie



Wspólnota Czas dla Rodzin



Neokatechumenat



Wspólnota Kochać i Służyć

Miesięcznik „Barka” redaguje zespół Akcji Katolickiej pod opieką ks. Wojciecha Lange  
Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot  
Kontakt: tel. 58 551 50 03 [www.swbobola.pl](http://www.swbobola.pl) email: [swbobola@gmail.com](mailto:swbobola@gmail.com)  
Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego